Grodno
№6 (464),
12 marca 2017

www.slowo.grodnensis.by

Słowo Życia

GAZETA DIECEZJI GRODZIEŃSKIEJ



„Słowo Życia" świętuje jubileusz założenia

Już 20 lat minęło od czasu, jak się ukazał pierwszy numer gazety diecezjalnej. Z tej okazji redakcja ogłasza konkurs fotograficzny o nazwie „Jestem czytelnikiem «Słowa Życia»".

Chętnym proponujemy trochę opowiedzieć o sobie, dołączając swoje zdjęcie z egzemplarzem gazety. Prosimy o przedstawienie się (podanie imienia i nazwiska oraz miejsca zamieszkania). Powiedzenie, jak długo i z jakiego powodu czytacie gazetę, które strony przeglądacie częściej, z przyjemnością, jakie teksty pozostały w pamięci i dlaczego. Być może pewne tematy dotknęły, pobudziły do refleksji.

Najciekawsze historie i zdjęcia zostaną opublikowane w gazecie i otrzymają nagrody.

Zdjęcia do konkursu prosimy przesyłać **do 15 kwietnia** na adres redakcji: **Grodno, ul. K. Marksa 4** lub na pocztę elektroniczną **slowo.grodnensis@gmail.com.**

Czytelniku, będzie nam miło Cię poznać!

● ciąg dalszy na str. 4–5

Kalendarz wydarzeń

13 marca
4. rocznica wyboru Ojca Świętego Franciszka na Stolicę Piotrową. Módlmy się za Papieża, aby jego pasterska posługa przyniosła obfite owoce.

19 marca
Ogólnonarodowy Dzień „Caritas". W tym dniu w świątyniach są zbierane ofiary na potrzeby katolickiej organizacji charytatywnej.

20 marca
Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP. Zachęcamy do modlitwy w intencji papieża Franciszka i Kościoła Powszechnego.

25 marca
Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Dzień Świętości Życia. Zachęcamy do włączenia się w Duchową Adopcję dzieci nienarodzonych oraz modlitwy w intencji życia poczętego.

Intencje różańcowe

Marzec
O owocne przeżycie parafialnych rekolekcji wielkopostnych.
O światło Ducha Świętego dla prowadzących je i w nich uczestniczących.
O dar owocnego przygotowania do Synodu Diecezjalnego.

Programy redakcji katolickiej

„Głos Ewangelii"
Rozważania nad Słowem Bożym. Ukazuje się na Pierwszym Krajowym Programie Białoruskiego Radia w każdą niedzielę o godz. 8.00 w Grodnie na 96,9 FM, w Swisłoczy na 100.8 FM.

„Symbol Wiary"
Program telewizyjny o życiu religijnym diecezji grodzieńskiej. Ukazuje się przy współpracy Katolickiego Studium Telewizyjnego Diecezji Grodzieńskiej oraz telewizji państwowej na kanale telewizyjnym „Bielarus–4".
Kolejna audycja – 4 kwietnia.

Wiadomości z Watykanu w języku białoruskim
Transmisja radiowa ze Stolicy Apostolskiej. Codziennie o godzinie 22.10 na 98,1 FM – w Grodnie, Wołkowysku, Szczuczynie, Lidzie, Mostach i obok tych miast; na 99,2 FM – w Brześciu i obok niego; o godzinie 20.00 na krótkich falach 6185 i 11715 kHz; o godzinie 20.00 i 6.20 na satelicie „Eutelsat Hotbird 13" w programie „Radio Vaticana Telepace". W każdą niedzielę o godzinie 8.55 na falach Pierwszego Krajowego Programu Radia Białoruskiego oraz w programie „Kultura" Radia Białoruskiego. W Internecie na stronie vatican.by.

„Komunikacja i Miłosierdzie – owocne spotkanie". Papież Franciszek

ROZWAŻANIA ZE SŁOWEM BOŻYM

II NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
Mt 17, 1-9

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich: twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza". Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie". Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlękli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: „Wstańcie, nie lękajcie się". Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie".

DOBRZE, ŻE TU JESTEŚMY

Scena Przemienienia na górze po raz kolejny pokazuje obecnym z Jezusem uczniom, kim tak naprawdę jest ich Nauczyciel. Głos Ojca donoszący się z nieba „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie" uświadamia to najlepiej. Może się wydawać, że uczniowie do końca nie rozumieli, co się dzieje w tym momencie. Jednak słowa Piotra „Panie, dobrze, że tu jesteśmy" świadczą o wyjątkowości tego momentu – dobrze, że tu jesteśmy razem z Tobą, Panie.

Przemienienie Jezusa było potwierdzeniem Jego Boskości, Synostwa Bożego. Czas Wielkiego Postu jest w pewnym sensie również takim wchodzeniem na górę, gdzie ma się dokonać nasze przemienienie. Powinno nam ono przypomnieć, że jesteśmy dziećmi Bożymi, jesteśmy wybrani przez Pana i wyjątkowi w Jego oczach. Aby wyjść ze strefy komfortu i go doświadczyć, potrzeba wysiłku. Czas Wielkiego Postu powinien nam w tym pomóc. Chociaż powinniśmy też rozumieć, że wchodzenie na górę naszego życia nie może się ograniczać do jednego okresu liturgicznego. Wejść na górę przemienienia i tam trwać to zadanie na całe życie.

III NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU
J 4, 5-15. 19b-26. 39a. 40-42

Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar, w pobliżu pola, które Jakub dał synowi swemu, Józefowi. Było tam źródło Jakuba. Jezus zmęczony drogą siedział sobie przy studni. Było to około szóstej godziny. Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zaczerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: „Daj Mi pić". Jego uczniowie bowiem udali się przedtem do miasta dla zakupienia żywności. Na to rzekła do Niego Samarytanka: „Jakżeż Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?" Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami. Jezus odpowiedział jej na to: „O, gdybyś znała dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: «Daj Mi się napić», prosiłabyś Go wówczas, a dałby ci wody żywej". Powiedziała do Niego kobieta: „Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie, i jego bydło?". W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: „Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu". Rzekła do Niego kobieta: „Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga". Odpowiedział jej Jezus: „Wierz Mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, ponieważ zbawienie bierze początek od Żydów. Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, i takich to czcicieli chce mieć Ojciec. Bóg jest duchem; potrzeba więc, by czciciele Jego oddawali Mu cześć w Duchu i prawdzie". Rzekła do Niego kobieta: „Wiem, że przyjdzie Mesjasz, zwany Chrystusem. A kiedy On przyjdzie, objawi nam wszystko". Powiedział do niej Jezus: „Jestem Nim Ja, który z tobą mówię". Wielu Samarytan z owego miasta zaczęło w Niego wierzyć dzięki słowu kobiety świadczącej: „Powiedział mi wszystko, co uczyniłam". Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał. Pozostał tam zatem dwa dni. I o wiele więcej ich uwierzyło na Jego słowo, a do tej kobiety mówili: „Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata".

ŹRÓDŁO ŻYWEJ WODY

Spotkanie i rozmowa Jezusa z Samarytanką pokazują, że każda osoba ma potrzeby biologiczne. Jedną z najbardziej podstawowych jest pragnienie. Człowiek potrzebujący szuka źródła, aby je zaspokoić, ponieważ bez wody umrze.

Jednak oprócz potrzeb biologicznych istnieją też potrzeby duchowe. Jezus jest Źródłem żywej wody, ukazującym cel ludzkiego istnienia, napełniającym życie człowieka sensem. Samarytanka prosi więc Chrystusa o wodę żywą, którą jest Jego nauka, gdyż rozumie, że bez niej dusza jest narażona na śmierć. „Kiedy więc Samarytanie przybyli do Niego, prosili Go, aby u nich pozostał". Trudno im się dziwić. Kto, poznawszy prawdziwe Źródło życia, będzie chciał je porzucić? Jednak, niestety, różnie się może zdarzyć. Trwajmy więc wiernie przy tym Źródle – przy Chrystusie. W momentach posuchy w naszym życiu jest ono najskuteczniejsze. Potrafi zaspokoić największe pragnienie – pragnienie duszy.

Ks. Jan Romanowski



SŁOWO REDAKTORA
Ks. Jerzy Martinowicz

Okazja powiedzieć: „Dziękuję!"

20. rocznica powstania diecezjalnej gazety „Słowo Życia" jest dobrą okazją, by podziękować tym wszystkim, którzy w ciągu tylu lat towarzyszą redakcji jako stali czytelnicy. Jestem przekonany, że w ciągu tego czasu udało nam się dotrzeć do wielu ludzi ze Słowem, które zmieniło nie jedno serce i pomogło otworzyć się na działanie Bożej łaski.

To dla Was, Kochani Czytelnicy – ludzie głębokiej wiary – podejmujemy ten błogosławiony trud. Pragniemy kontynuować to piękne dzieło, które zrodziło się z inicjatywy pasterza naszej diecezji ks. biskupa Aleksandra Kaszkiewicza, a którego gruntowne fundamenty zostały utwierdzone przez pierwszego redaktora naczelnego ks. prałata Jarosława Hrynaszkiewicza wraz z zespołem redakcyjnym.

Umocnieni błogosławieństwem Nuncjusza Apostolskiego ks. arcybiskupa Gabora Pintera, który niedawno odwiedził diecezję grodzieńską i zawitał też do naszej redakcji, uświadomiliśmy sobie wiele ważnych rzeczy. Przede wszystkim to, że w codziennej pracy mediów nie chodzi o ludzką chwałę czy wielkość nakładu, tylko o duchowy pożytek dla czytelników, o prawdę i ewangelizację, o to, by wypełniało się dzieło zbawienia.

Wiemy, że nie przystoi pisać byle jak i byle co. Słowo Boże można głosić tylko po autentycznym jego przeżyciu. To powinno być początkiem wszystkiego. A potem dopiero trzeba dbać o to, by tekst był przystępny, piękny, czytany z przyjemnością i radością. Nie warto stawiać na kolorowe obrazki. „Słowo Życia" ma inny cel, którym jest głoszenie słowa czystego jak łza, ale głębokiego jak studnia, zakotwiczonego w Bogu. Dlatego też nie mamy prawa być byle jacy. Pragniemy na łamach naszej gazety nieść to Słowo i być ludźmi Prawdy.

Przeżywając piękną rocznicę założenia redakcji, pragniemy zwrócić się do Was z prośbą, byście dalej byli z nami i razem odważnie kroczyli do przodu. Wspierajcie zespół redakcyjny swoim słowem i dobrą radą, byśmy wspólnie potrafili pisać o drobnych, ale jakże ważnych sprawach, abyśmy nie tracili zdrowych ambicji, nieustannie się rozwijali i dążyli do doskonałości. Ukazujmy na łamach naszej gazety związek Boga z rzeczywistością, w której żyjemy. Niestrudzenie głośmy, że świat został odkupiony przez Chrystusa, przemieniony przez Ewangelię. Dołóżmy wszelkich starań, aby nasza gazeta diecezjalna była nie tylko ciekawa, ale też mądra. Abyśmy umieli połączyć zrozumiałą i wartościową treść z atrakcyjnym wyglądem. I byśmy nigdy nie zapomnieli, że prawdziwe i pełne szczęście można osiągnąć tylko w Bogu.



Kim byli pastuszkowie z Fatimy?

Relacje dzieci z Matką Najświętszą wyraźnie się różniły, co zgadzało się z planami Bożej Opatrzności. Najmłodsza, Hiacynta, widziała Maryję i słyszała, co mówi, ale nie rozumiała do końca znaczenia słów. Franciszek widział Matkę Bożą, ale Jej nie słyszał; dlatego też potem pytał się sióstr, co powiedziała Piękna Pani. Jedynie Łucja widziała, słyszała i rozumiała Maryję. A nawet więcej – rozmawiała z Nią: zadawała pytania, odpowiadała w imieniu wszystkich, kierowała prośby. Bóg uczynił dziewczynę głównym powiernikiem orędzia – to ona przekazywała ludziom treść kolejnych objawień.



ŁUCJA DOS SANTOS

Łucja urodziła się 22 marca 1907 roku w Aljustrel (Portugalia). Była najstarszą z trojga dzieci – świadków objawień Maryi. Miała wtedy 10 lat.

Od samego początku była najbardziej zaangażowaną uczestniczką objawień. Przewodziła zabawom z młodszym rodzeństwem, w naturalny więc sposób przejęła też inicjatywę podczas spotkań z Maryją.

13 czerwca 1917 roku Matka Najświętsza powierzyła Łucji zadanie, dla którego „przez jakiś czas" ma pozostać na ziemi: „Jezus pragnie, bym była bardziej znana i miłowana. Chciałabym ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca". Przez całe życie Łucja starała się zgłębiać prawdę o Matce Bożej. Podejmowała się wielu najrozmaitszych inicjatyw, by ludzie lepiej poznali Maryję i bardziej Ją pokochali.

W 1925 roku dziewczyna wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Doroty, a w 1948 roku przeniosła się do Karmelu, by zostać karmelitanką bosą. Łucja była prostą, skromną zakonnicą, wierną Bogu, żyjącą w cieniu tajemnicy fatimskiego przesłania. O jej szczerości, żywiołowym temperamencie i odwadze świadczyło śmiałe wyrażanie własnych opinii oraz pukanie do wielu zamkniętych drzwi. Przez otoczenie była postrzegana jako osoba spokojna, ale stanowcza, świadoma swojego powołania i misji. Siostra Łucja należy do najbardziej niezwykłych postaci ubiegłego wieku.

Zakonnica zmarła 13 lutego 2005 roku, a już po trzech latach rozpoczął się jej proces beatyfikacyjny, który trwa do dnia dzisiejszego.

W ciągu 87 lat s. Łucja zachowywała wierność Maryi, nawet w chwilach trudnych. Była nie tylko świadkiem fatimskiego orędzia, ale też jego apostołem. Przy życiu zakonnica pozostawiła nam testament, a w nim kilka próśb, które mamy spełnić.

Pierwsza to wierność orędziu fatimskiemu. Słowa Matki Bożej zawsze były dla Łucji ważne. Pamiętała o nich i robiła wszystko, by wprowadzić je w życie, zarówno swoje, tak i całego Kościoła.

Drugą prośbą jest wierność nabożeństwu pierwszych sobót. Wizjonerka prosi nas nie tylko o praktykowanie tego nabożeństwa, lecz także o jego rozpowszechnianie.

Trzecim punktem testamentu zakonnicy jest apel o wierność różańcowi. Znamy powtarzane wielokrotnie życzenie Maryi, byśmy odmawiali codziennie różaniec. Tylko on może zapewnić światu pokój i otworzyć przed nami bramy nieba.

Ostatnie przesłanie to Miłość do Kościoła i Ojca Świętego. Ma ono bardzo duże znaczenie, gdyż to właśnie Matka Boża w swym orędziu powiedziała, że każdy z nas powinien otoczyć Kościół miłością – bezgraniczną, nieskończoną, miłością nade wszystko.

Ks. Jerzy Martinowicz

Modlitwa z pędzlem w ręku

Serafitka s. Julita Pietrowa od niedawna posługuje w parafii Sopoćkinie. W wolnych od innych klasztornych zajęć chwilach rzeźbi z drewna. W obecnym czasie aktywnie zajmuje się odnowieniem drewnianych stacji Drogi Krzyżowej.

RESTAURACJA NAPEŁNIA OŻYWCZYM TCHNIENIEM STARE RZECZY

Pierwsza stacja po długich pracach konserwatorskich nabrała już blasku i zajęła swoje miejsce w świątyni. Druga i trzecia są obecnie restaurowane. Pozostałe czekają w kolejce. ***„Chce się po prostu na nowo przywrócić im życie”*** – mówi zakonnica.

Siostra nie ukrywa, że na odnowienie jednej stacji potrzeba bardzo dużo czasu, gdyż powinno się przejść wszystkie etapy po kolei: ***„Najpierw trzeba dokładnie oczyścić drewno ze starej farby maszynką i doszlifować wszystkie nierówności. Potem oczyszczone drewno pokryć masą szpachlową. Kolejny etap to zaczyszczanie papierem ściernym. W trakcie coś poprawiam, rzeźbię drobne elementy. Następnie nanoszę grunt. A na koniec zostaje malowanie. Gdyby tylko tym zajmować się od rana do wieczora, to potrzeba około trzech tygodni. Ja natomiast mogę na to przeznaczyć tylko około trzech godzin dziennie. Gdybym miała czas, to bym dnie i noce poświęcała temu zajęciu. To mnie bardzo wciąga, nie zwracałabym w ogóle uwagi na godzinę”*** – przyznaje się zakonnica.

WARSZTAT – Z MOCNEJ CHĘCI DO TWORZENIA

Akurat tej sztuki – rzeźbienia – nikt s. Julity nie uczył. Ta umiejętność przyszła sama, tak po prostu, zwyczajnie…

Zakonnica zaczęła zajmować się tą pracą po otrzymaniu odpowiednich informacji na ten temat. O technologii i technice konserwacji zabytków, podstawach konserwacji i restauracji dzieł sztuki, profilaktyce konserwatorskiej dowiedziała się podczas specjalnych kursów w Mirze, a także dzięki wielu uzdolnionym ludziom, których spotykała na swojej drodze życiowej. Właśnie oni wprowadzili ją w tajniki różnych sztuk konserwatorskich. Teraz siostra już wie, że najlepszym materiałem na tworzenie rzeźby jest lipa polna, która wcześniej w polu była smagana wiatrem, ponieważ jej drewno jest mocniejsze.

Zakonnica dodaje, że bardzo szybko nauczyła się obsługiwać różne maszynki, potrzebne do tej pracy. I bardzo się cieszy, że istnieją dziś tak różnorodne urządzenia, za pomocą których praca jest łatwiejsza i jakościowo lepsza, a zabiera trochę mniej czasu. ***„Dobre instrumenty są bardzo potrzebne. Chociaż kiedyś zwyczajnym nożykiem do cięcia papieru, a do tego jeszcze połamanym, wyrzeźbiłam piękny krzyż San Damiano z drzewa lipowego”*** – opowiada s. Julita.

TALENT, KTÓRY DO PEWNEGO CZASU BYŁ „W ŚPIĄCZCE”

Siostra bardzo lubi zajmować się restauracją starych rzeczy. ***„Kiedyś byłam na Ukrainie i widziałam tam zaniedbane, częściowo zrujnowane świątynie. Bolało mnie serce. Wtedy poczułam wielkie pragnienie, na ile jest to możliwe, wszędzie tam, gdzie będę z woli Bożej posługiwać, przywracać pierwotny stan starym albo zniszczonym przez czas rzeczom”*** – zwierza się s. Julita.

Na początku zakonnica próbowała malować na płótnie farbami olejnymi. Miłość do tego typu twórczości przejęła od swojego ojca. Od niego też nauczyła się podstawowych technik malowania, patrząc, jak pracuje, naśladując jego ruchy. Siostra opowiadała też, że w szkole podstawowej z plastyki miała trójkę, a jednak nie zniechęciło to jej do malowania. ***„Trzeba było potem, będąc w zgromadzeniu, przygotowywać różne dekoracje, czasami coś namalować, więc po pewnym czasie zauważyłam, że to mi nawet wychodzi”*** – dodaje s. Julita.

Potem zainteresowały ją ikony. Uczyła się tego, będąc w Polsce. Ostatnia ikona przedstawiająca Dobrego Pasterza została napisana przez siostrę w ciągu trzech dni. Jedna z pierwszych ikon powstawała prawie rok. ***„Im dłużej trwa proces tworzenia ikony czy nawet obrazu przedstawiającego pewien pejzaż, tym bardziej żywo wygląda dzieło*** – dodaje zakonnica. – ***Na pisanie ikon można sobie pozwolić tylko wtedy, gdy czas nie pogania i nie liczymy na szybkie efekty. Prawdziwa ikona powstaje w ciągu wielu miesięcy… Jest w niej tchnienie Wschodu, gdzie nie liczono czasu, tylko malowano dla Pana Boga”.***

Przed malowaniem wszystkie elementy są zaczyszczane

Rzeźbienie – jeden z rodzajów artystycznej obróbki drewna

Dzięki szlifowaniu drewno staje się gładkie

W IKONACH SYMBOL JEST WAŻNIEJSZY NIŻ KOLOR

Można powiedzieć, że pisanie ikony jest modlitwą z pędzlem w ręku. Przed rozpoczęciem pracy, jak zaznacza s. Julita, istotne, a nawet niezbędne jest „westchnienie do Ducha Świętego”. Przystępując do ikonopisania, malarz powinien uwolnić się od przywiązań zajmujących jego umysł, aby stać się jak puste naczynie, które ma napełnić Bóg. Trzeba odstawić inne rzeczy na bok i pozwolić ikonie siebie „prowadzić”, a dokładnie – „spotkać się” z osobą, której wizerunek chce się przedstawić. ***„Ikona jest dla jej autora spotkaniem z Panem Bogiem. To nie jest zwykłe malowanie, jak w przypadku obrazu, nawet o treści religijnej. Podczas pisania ikony nawiązujemy przez modlitwę bliską relację z postacią, która się tam znajdzie”*** – zauważa zakonnica.

Siostra podkreśla, że w ikonie nie chodzi o wrażenie estetyczne, jak przy innych obrazach. Ich twórca, czyli ikonopisarz, nie dobiera kolorów tylko po to, by „było ładnie”, lecz przede wszystkim dba o głębię dzieła. Kieruje się raczej przesłaniem. Każdy element ma symboliczny, a nawet teologiczny charakter, dlatego można powiedzieć, że ikonę nie tyle się ogląda, co się ją czyta. ***„Jest ona oknem, przez które człowiek może spojrzeć w serce Boga, oknem, przez które Bóg spogląda w serce człowieka. Nie jest to jednak okno zamknięte”*** – dodaje zakonnica.

Siostra zaznacza, że bardzo ważne znaczenie w ikonach mają oczy osób, które się na nich znajdują. Z każdej ikony, niezależnie czy przedstawia ona samego Chrystusa, czy też Dzieciątko Jezus w ramionach Bogarodzicy lub Chrystusa w Jego świętych albo w świątecznych wydarzeniach historii zbawienia, sam Bóg patrzy na ludzi. Ten wzrok niejako człowieka zatrzymuje, wzywa, pobudza do refleksji, ponieważ Jego spojrzenie zapala w sercu iskierkę nadziei i światełko miłości… Gdy człowiek je zauważa, rozpoznaje swoją królewską godność, przypomina sobie swoje właściwe miejsce – jest ono w Panu.

NATCHNIENIE ZWYKLE PRZYCHODZI W TRAKCIE PRACY

„Czasem biorę kawałek drewna na próbę, a w trakcie coś wychodzi. Nie raz wcześniej nie mam żadnej wizji, ale w czasie twórczej pracy zauważam, jak wyrysowywuje się jakaś całkiem ciekawa rzecz” – skromnie dzieli się zakonnica, dodając, że podobnie jest z rysowaniem jakiegoś obrazu. ***„Ta praca uczy mnie wielu rzeczy. Co prawda, potrzeba dużo pokory, gdyż nie zawsze układa się wszystko tak, jak się rzeczywiście chce. Potrzeba też bardzo dużo cierpliwości, by nie raz przez dłuższą chwilę pracować nad jakimś jednym drobnym szczegółem”*** – dodaje zakonnica.

Trzeba kochać to, co robisz, inaczej nigdy się nie napisze ikony, nie wyrzeźbi z drewna, nie odnowi starej płaskorzeźby. Siostra zwraca też uwagę, że warto prosić Boga o pomoc w tworzeniu każdego dzieła – wielkiego czy małego. Do tego nie trzeba mistyki – wystarczy prosta wiara i pobożność.

W IMIĘ PANA

Nie każdy człowiek jest w stanie robić takie rzeczy – trzeba mieć do tego powołanie. Efekt końcowy każdej pracy jest nie tylko rezultatem wysiłku artysty. Jest też wielkim darem i tajemnicą. S. Julita zaznacza, że trzeba po prostu to lubić i chcieć się w tym kierunku rozwijać. Codzienna posługa powinna przynosić radość, a nie być ciężarem.

„Jestem bardzo wdzięczna Panu za te wszystkie dary, za to, że mogę swoimi rękami robić takie rzeczy. Dziękczynienie wypływa z wewnętrznego przekonania, że wszystko pochodzi od Boga oraz że to On jest źródłem wszelkiego dobra. W swoich listach św. Paweł zachęcał do częstej modlitwy dziękczynnej: «Wszystko czyńcie, dziękując Bogu Ojcu przez Chrystusa» (Kol 38, 17). Robię to wszystko przede wszystkim na chwałę Bożą” – podsumowuje s. Julita.

Ks. Jerzy Martinowicz

Listy czytelników

W wieku 50 lat szczerze się wyspowiadałam z całego mojego życia. Był to początek 2009 roku, kiedy to Bóg posłał do naszego miasteczka pierwszego po II wojnie światowej proboszcza – ks. Aleksandra Sewastianowicza.

Na pierwszy rzut oka wydało mi się, że Pan Jezus przyjął moje grzechy, odczułam lekkość. W sposób teoretyczny rozumiałam, że jestem córką Bożą, żyję w świecie stworzonym przez Niego… Jednak pragnęłam odczuć sercem pełnię miłości Wszechmocnego! Byłam świadoma, że nie jest to łatwe, a jednak bardzo tego chciałam. I dążyłam do tego każdego dnia. Dużo się modliłam, słuchałam kazań, czytałam Pismo Święte, rozważałam je, interesowałam się świadectwami i życiem świętych, pościłam za grzechy oraz w innych intencjach. Z miłością przyjmowałam wszystko, co Bóg dopuszczał. W tym też ciernie, trudności, za które dziękowałam i ze łzami prosiłam o pomoc. Wszechmocny dawał mi pokój… Wprowadzając w życie Boże plany, zamiary, ufając Mu w pełni, rozumiesz, że Bóg cię nigdy nie zostawi.

Pamiętam, jak po spowiedzi kapłan powiedział mi, że po 6 latach będę inna. Od razu sobie pomyślałam: „Ale jak to? Już jestem inna!”. Teraz już widzę: przeszłe grzechy nie zostawiały mnie i znowu grzeszyłam. Skomplikowane… Jednak najważniejsze jest to, że Jezus nie potępia, tylko stoi obok, gotowy w swej chwale pocieszyć i okazać wsparcie. Od tamtej pory minęło nie 6, tylko 8 lat. Odczuwam miłość Stwórcy. Widzę tę prawidłowość, której wcześniej nie zauważałam lub nie chciałam zauważać. Im bliżej do Boga, tym gorętsze jest pragnienie Jemu się podporządkować. Jest to magiczna wymiana! Bóg daje łaskę przybliżyć się do świętości, ja natomiast oddaję Mu czas poprzez niestrudzoną modlitwę na różańcu, częsty post o chlebie i wodzie, codzienne przeżywanie nabożeństwa Drogi Krzyżowej, odmawianie Koronki do Bożego Miłosierdzia o świętej godzinie. Podpowiedzi udziela sam Duch Święty: „Dobre uczynki! Powinnaś być przykładem dla innych”. Kontynuując pracę nad sobą, wyjmując „belki” z oczu – w ten sposób wyzwalając się od swej „zbutwiałości” (Mt 7, 5) – łączymy się z Panem, który obudza i daje natchnienie.

Pomaga w tym codzienny rachunek sumienia – kilka chwil szczerości przed sobą i Bogiem. W tym czasie Duch Święty pokazuje momenty, w których odwróciliśmy się od Stwórcy, zapomniawszy, że On jest Miłością. Jednak przez żal za swoje niedociągnięcia znowu i znowu przystępujemy do spowiedzi, wypraszając u Pana miłosierdzie. I otrzymujemy! Czyż to nie cud?

Szanowny Księże Proboszczu Aleksandrze, niedługo będziesz miał Urodziny. We wspólnej modlitwie my – Twoi parafianie – prosimy Boga, aby wszystko, co oddajesz na Jego chwałę, się pomnożyło. Niech Twoje dążenie do świętości dalej prowadzi nas wszystkich do źródła miłosierdzia. Mam nadzieję, że moje świadectwo będzie dla Ciebie prezentem za dobre i czyste serce, za miłość do ludzi, której nigdy nie żałujesz. „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16). Chwała Bogu i Maryi Dziewicy!

Maryna Jezierska, m. Mir

SŁOWO DLA ŻYCIA

Papież Franciszek

Wielki Post to droga do Chrystusa. Okres pokuty i umartwienia, który powinien pomóc nam zmartwychwstać z Jezusem, odnowić tożsamość otrzymaną podczas chrztu, co oznacza odrodzić się na nowo „z wysokości”, z miłości Boga. Jest to również znak sakramentalny naszego pielgrzymowania z niewoli, które zawsze powinno się odnawiać, do wolności. Wielki Post jest więc w swej istocie czasem nadziei, drogą nawrócenia.

Oczywiście, post wymaga wysiłku – i jest to słuszne, ponieważ miłość wymaga wysiłku. Jednak ta droga jest pełna nadziei, a nawet więcej niż to. Powiedziałbym, że wielkopostne wyjście to droga, na której kształtuje się nadzieja. Trudności przechodzenia przez pustynię – wypróbowania, pokusy, iluzje, miraże – wszystko to jest potrzebne, aby wykuć mocną, trwałą nadzieję za przykładem Maryi Panny, która wśród mroku męki i śmierci swego Syna nie traciła wiary i oczekiwała Jego zmartwychwstania, zwycięstwa Bożej miłości.

Fragment przemówienia podczas audiencji ogólnej w Watykanie, 01.03.2017

Ks. bp Aleksander Kaszkiewicz

Jak czytamy w Piśmie Świętym, garść prochu Bóg wziął w swoje ręce, ukształtował z miłością, obdarzył tchnieniem życia i uczynił z niej „arcydzieło” – człowieka rozumnego i wolnego, zdolnego poznawać, słuchać i miłować swego Stwórcę. A zatem przeznaczeniem człowieka i celem jego ziemskiej wędrówki nie jest obrócenie się w proch, z którego został wzięty, ale osiągnięcie prawdziwego szczęścia, którym jest życie wieczne w Bogu.

Niestety, zawsze istnieje ryzyko, że człowiek zapomni o tym najważniejszym celu swego życia. W codziennym zabieganiu, w trosce o zaspokojenie podstawowych potrzeb materialnych, w nieustannych staraniach o zapewnienie sobie i swojej rodzinie godnych warunków życiowych, w poczuciu niepewności i lęku o dalszą i bliższą przyszłość niejeden współczesny chrześcijanin niejako traci z pola widzenia wymiar duchowy, religijny swego życia, coraz rzadziej zastanawia się nad powołaniem do wieczności i daje się całkowicie pochłonąć sprawom doczesnym.

Dlatego potrzebujemy okresu Wielkiego Postu, aby głębiej spojrzeć w siebie, zastanowić się nad własnym życiem, więcej uwagi poświęcić sprawom duchowym i trosce o wieczne zbawienie. Wielki Post jest czasem nawrócenia, czyli odważnego, zdecydowanego zerwania z grzechem, ze złem, ze wszystkim, co nas duchowo zniewala i oddala od miłującego Boga.

Fragment listu pasterskiego na I Niedzielę Wielkiego Postu 2017 roku



◆ *W Rzymie zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego papieża Benedykta XIII. Kierował on Kościołem powszechnym w latach 1724-1730. Znany był ze swej prostoty, bliskości z ludźmi, a także troski o ubogich i zepchniętych na margines. Postulator jego sprawy beatyfikacyjnej dr Paolo Vilotta zauważa, że papież był „człowiekiem wielkiej kultury", a jego „ewangelizacja zawsze miała bardzo miłosierny charakter". Benedykt XIII zmarł na febrę w wieku 81 lat. Był jak do tej pory ostatnim papieżem wywodzącym się z zakonu dominikanów.*

◆ *Ze względu na coraz większy brak księży diecezja pasawska w Niemczech postanowiła, że w przyszłości uroczystości pogrzebowe będą prowadzić także zatrudnieni etatowo w diecezji świeccy teolodzy. „Śmierć jest najbardziej radykalnym przeżyciem zarówno dla osoby umierającej, jak i dla jej najbliższych. Należy nie tylko zapewnić dobre i godne towarzyszenie ludziom ciężko chorym i umierającym, ale także zatroszczyć się o godny pochówek zmarłego oraz o pomoc żałobnikom w przeżywanych przez nich trudnych chwilach" – stwierdził ks. Hans Bauernfeind, kierujący biurem duszpasterskim.*

◆ *Po raz pierwszy Watykan weźmie udział w Biennale Architektury w Wenecji. Jedna z najważniejszych wystaw międzynarodowych została zaplanowana na czas od 26 maja do 25 listopada 2018 roku. Już dwukrotnie Watykan uczestniczył w organizowanych również w Wenecji Biennale Sztuki. W 2013 roku pawilon watykański prezentował dzieje stworzenia, a w 2015 roku – projekt pod hasłem „Na początku słowo stało się ciałem", przygotowany przez Monikę Bravo, Elpidę Hadzi-Vasileva i Mario Macilau.*

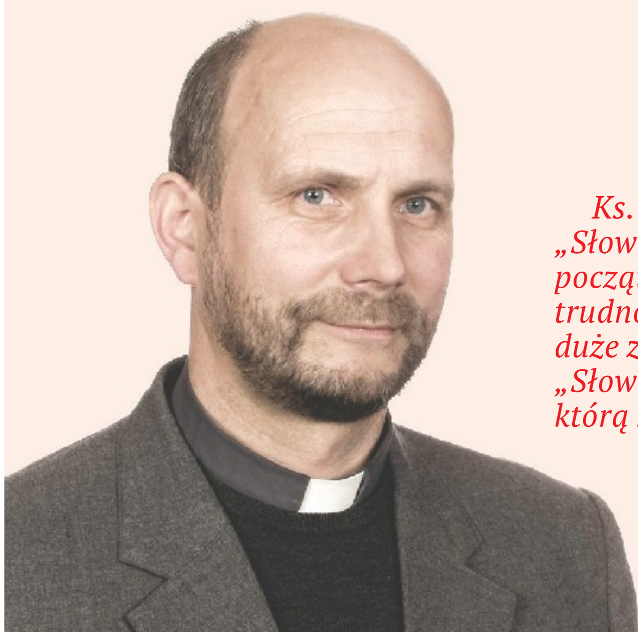
◆ *Zakończyły się XI mistrzostwa Europy w mini futbolu między kapłanami, które odbyły się w Vulkovarze (Chorwacja). Wzięło w nich udział 220 przedstawicieli duchowieństwa z 15 państw. Ranking końcowy wygląda następująco: Portugalia, Bośnia i Hercegowina, Chorwacja, Słowacja, Rumunia, Węgry, Polska, Austria, Słowenia, Czarnogóra, Kazachstan, Czechy, Włochy, Ukraina i Białoruś. W następnym roku mistrzostwa odbędą się we Włoszech.*

◆ *„Miss Niemiec 2016" Lena Bröder będzie kontynuowała pracę jako nauczycielka religii katolickiej w szkołach średnich Münstera. W ciągu roku była na odpoczynku, związanym z otrzymanym tytułem. Nie zwracając uwagi na możliwość wejścia w „świat zabawy i mody", dziewczyna zdecydowała się na powrót do swej wcześniejszej działalności. W wywiadzie dla oficjalnej strony niemieckiego Kościoła katolickiego katholisch.de Bröder opowiedziała o zadaniach, które stawiają przed sobą nauczyciele wychowania katolickiego oraz o własnym spojrzeniu na ten temat.*

credo-ua.org; ekai.pl; niedziela.pl

Angelina Pokaczajło

Słowo, które



Ks. prałat Jarosław Hrynaszkiewicz był założycielem diecezjalnej gazety „Słowo Życia" oraz jej pierwszym redaktorem naczelnym, który zgromadził początkowy zespół pracowniczy. To właśnie on zmierzał się z podstawowymi trudnościami działalności wydawniczej, ale też był tym, który widział małe i duże zwycięstwa założonego dzieła. Dziś ks. Jarosław udziela wywiadu gazecie „Słowo Życia", opowiadając o pierwszym ciepłym egzemplarzu oraz ewolucji, którą zauważa w wydaniu.

● *ciąg dalszy ze str. 1*

JAK POWSTAŁ POMYSŁ STWORZENIA GAZETY W DIECEZJI? OD CZEGO SIĘ WSZYSTKO ZACZĘŁO?

Można powiedzieć, że katolicka gazeta diecezji grodzieńskiej zrodziła się w okolicach placu św. Piotra w Rzymie. Było to jesienią 1994 roku. Biskup Aleksander Kaszkiewicz uczestniczył w tym czasie w Synodzie biskupów, a ja kończyłem studia dotyczące środków masowego przekazu. Podczas jednego z naszych spotkań ksiądz biskup zaproponował mi przyjechać do Grodna i zająć się zorganizowaniem redakcji diecezjalnego pisma. Z przyjemnością się zgodziłem.

PAMIĘTA KSIĄDZ DEBIUT „SŁOWA ŻYCIA"?

Oczywiście! Byłem w drukarni, kiedy z maszyny rotacyjnej schodził pierwszy numer. Był jeszcze ciepły, kiedy z radością przyniosłem go księdzu biskupowi. Ukazał się akurat na święto św. Kazimierza królewicza, Patrona Kościoła grodzieńskiego.

Na okładce pierwszego numeru gazety znajdowały się słowa biskupa Aleksandra Kaszkiewicza zwrócone do diecezjan. W nich hierarcha zachęcał do troski o to, by pismo na stałe zagościło w domach wiernych, aby mogli „wspólnie radować się znakiem Bożej obecności wśród nas". Oprócz wiadomości z diecezji i świata w numerze zostały zawarte łamigłówki biblijne, zasady dobrego zachowania oraz przepis na naleśniki.

DLACZEGO ZOSTAŁA WYBRANA WŁAŚNIE TA NAZWA – „SŁOWO ŻYCIA"?

Nazwa gazety została wybrana podczas dyskusji w kręgu zespołu powołanego przez księdza biskupa. Jeśli się nie mylę, pomysłodawcą tytułu był kierownik Wydawnictwa Diecezji Grodzieńskiej ks. Tadeusz Krisztopik. „Słowo" – zawsze było „na początku". Dlaczego „Życia"? Nasza praca miała towarzyszyć staraniom Kościoła prowadzącego człowieka

Jak się tworzy gazeta?

Szanowny Czytelniku!

Czy zastanawiałeś się kiedyś, trzymając w ręku nowy numer, jaką drogę pokonuje gazeta, aby trafić do swego adresata? Zapraszamy w wielką podróż trwającą dwa tygodnie. Właśnie z taką częstotliwością ukazuje się „Słowo Życia", tyle czasu potrzeba na wydanie jednego numeru gazety.



Przyszły numer zaczyna się od ustalenia planu

Planowanie tematów

Życie nowego numeru rozpoczyna się w następnym dniu po tym, jak poprzedni trafił do czytelnika. Pracownicy redakcji spotykają się razem, aby przedyskutować tematy, o których będzie mowa w numerze, oraz ich wygląd na łamach gazety. Zaocznie do zebrania dołączają autorzy dorywczy.

Wtedy również są wybierane listy czytelników, które zostaną opublikowane. Redakcja bardzo się cieszy, że piszą do niej nieobojętni ludzie. Pełne wzruszenia słowa czytelników ogrzewają duszę. Najpierw – pracowników, później – innych czytelników. Redakcja jest zainteresowana, by każdy odebrany list znalazł się w gazecie. Oprócz tego, zawsze się cieszy, słysząc wdzięczne głosy wiernych z różnych zakątków diecezji, spieszących złożyć życzenia duchowieństwu z okazji nadchodzących świąt. Gdy przykładowy program numeru jest już znany, twórczy pracownicy redakcji biorą się do roboty nad tekstami.

Zdarza się, że kilkanaście telefonów „kosztują" jednej linijki w gazecie, a dla pełnowartościowego wywiadu może czasami wystarczyć zaledwie 15-20 minut.

Pisanie artykułów

Przygotowując tekst, autor powinien przejrzeć sporo pozycji na potrzebny temat, aby się dobrze orientować w omawianym zagadnieniu. Ma on na celu zaproponować czytelnikowi coś, czego tamten dotąd nie wiedział. W trakcie pracy powinien znaleźć potrzebnych ludzi, skontaktować się z nimi, aby otrzymać niezbędne informacje.

Po zebraniu danych rozpoczyna się opracowywanie materiału. Do czytelnika, wiadomo, trafia nie wszystko – wybiera się najbardziej ciekawe, korzystne i warte uwagi fakty.

Niektóre sprawy w pracy dziennikarskiej pozostają „za kulisami". Na przykład, niemożliwe jest przekazanie okoliczności, w których odbywa się dialog, lub humoru, który dopisuje rozmówcy. A przecież często są to bardzo ważne czynniki, które pozostawiają swój ślad na przyszłym artykule.

Korekta, tłumaczenie

Gdy tekst jest już gotowy, trafia do korekty, w trakcie której doprecyzowuje się pewne momenty, weryfikuje się dane. Po takim sprawdzeniu artykuł jest tłumaczony na drugi język, dzięki czemu staje się dostępny i zrozumiały dla szerszego grona czytelników.

Pracę tłumacza również można nazwać twórczą. Aby dokładnie przekazać to, co chciał autor, trzeba odczuć, zrozumieć jego myśli. To też jest sztuka.

Składanie

Po opracowaniu artykuły się składa. Grafik pracuje nad oryginalną makietą numeru, układa tekst oraz obrazy do niego. Dąży do tego, by strony gazety wyglądały „smacznie", atrakcyjnie. Trudność polega na tym, by poradzić z zadaniem jakościowo dobrze w czasowo krótkim terminie. Na składanie gazety zwykle zostaje zaledwie kilka dni.

Może się wydać, że praca prawie skończona? Gdzież tam! Na numer czeka szczytywanie. Kilka osób starannie sprawdza teksty ułożone na łamach. Zwraca się wtedy uwagę na ogólne wrażenie z czytania, wizualną spójność tytułu, tekstu i obrazów, poprawność przeniesień, różnego rodzaju omyłki. Na tym etapie praca redakcji się kończy.

Druk

Na trzy dni przed ukazaniem się numeru trafia on do drukarni. Duże rolki papieru stawia się na specjalnych urządzeniach, gdzie na materiał są nanoszone kolejnie cztery podstawowe barwy: niebieska, czerwona, żółta i czarna. Po wydruku wydanie wygląda zgodnie z oryginalną makietą.

Potem gazeta trafia do działu końcowego, gdzie na dużych maszynach odbywa się pocięcie stron oraz skomponowanie numeru. Jak wspominają poprzednicy, na samym początku istnienia wydania pracownicy redakcji samodzielnie cięli papier z wydrukowanym na nim numerem gazety. To dodatkowo zabierało czas. Na szczęście technologie się udoskonaliły.

Dostawa

W drukarni już czeka kierowca. Niedługo odbierze nakład i rozwiezie go po parafiach. Najpierw gazeta trafia do kościołów miasta Grodno, potem – do oddalonych od centrum diecezji świątyń zgodnie z ustaloną przez kierowcę trasą. Aby egzemplarz dotarł do najdalszego czytelnika, kierowca przemierza ok. tysiąca kilometrów w ciągu dwóch dni.

W niedzielę natomiast po skrupulatnej pracy dziennikarzy, korektorów, tłumaczy, łamacza, całego zespołu pracowników drukarni i, nareszcie, kierowcy, gazeta znajduje swojego adresata.

Aby wydrukować ogólny nakład numeru gazety „Słowo Życia" potrzeba pół tony papieru.

Ogólnoświatowa sieć

Od 2009 roku gazeta „Słowo Życia" posiada własną stronę internetową ***slowo.grodnensis.by***. Zwykle następnego dnia po ukazaniu się gazety wierni mogą ją czytać na stronie diecezji. Po ukazaniu się gazety, na stronie umieszcza się tam bieżące artykuły. Można też stamtąd ściągnąć wersję elektroniczną nowego numeru, aby wygodnie czytać go z komputera, tabletu, telefonu.

„Słowo Życia" jest również obecne w serwisie społecznościowym pod adresem ***facebook.com/slowo.grodnensis.by***. Informacje na stronie są odświeżane codziennie. W ten sposób czytelnik może wydłużyć sobie czytanie gazety na tydzień lub półtora. Osoby, które polubiły tę stronę, jako pierwsze dowiadują się o tym, co będzie w następnym numerze. Na kilka dni przed ukazaniem się gazety rozmieszcza się tam anons, w którym jest mowa o najciekawszych bieżących tematach i artykułach. Oprócz tego, redakcja zawsze jest w trybie online, gotowa odpowiedzieć na wysłane przez czytelników powiadomienia.

Praca jak zegarek

Działalność w redakcji nie zatrzymuje się ani na chwilę. Często zdarza się pracować po skończonym dniu roboczym. I jeśli zsumować wszystkie niedospane godziny (nawet tylko w ciągu ostatnich kilku miesięcy) wszystkich pracowników, to się okaże, że w ciągu tego czasu można przeczytać „Annę Kareninę" Lwa Tołstoja. Kilkakrotnie.

Z pewnością można powiedzieć, że każdy pracownik jest niezastąpiony i tak samo ważny. Jeśli kogoś brakuje z powodu pewnych okoliczności, praca w redakcji idzie dużo wolniej. Można to porównać do zegarka: straciwszy pewną część, mechanizm się narusza i czas staje. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że każdy ma swoje obowiązki, niezależne od pozostałych. W rzeczywistości jednak zespół redakcyjny jest mocno między sobą złączony. Dlatego pracownicy „Słowa Życia"... nigdy nie chorują. Oczywiście żartuję. Jednak sedno w tym, że po prostu nie mogą dać sobie luz, troszcząc się o to, by kolejny numer trafił do swego czytelnika na czas.

Materiały strony przygotowała Angelina Pokaczajło

prowadzi do pełni Życia

do pełni życia w Bogu. Ludzie, do których się zwracaliśmy, byli głodni „Słowa Życia", przedtem zakazanego przez reżim komunistyczny.

Ks. Tadeusz był nieocenionym na etapie organizacji gazety. Zawsze udzielał pomocy, rady. Na początku to właśnie Wydawnictwo dzieliło się z redakcją miejscem pracy, komputerami. I zawsze pozostawało w bliskiej współpracy z pracownikami „Słowa Życia".

Na początku redakcja gazety znajdowała się w sali przy grodzieńkiej katedrze św. Franciszka Ksawerego. Tam co tydzień na przemian pracowały zespoły „Słowa Życia" i wydawnictwa. Po kilku latach redakcja została przeniesiona do pomieszczenia kurii, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego.

JAKIE TRUDNOŚCI TRZEBA BYŁO PRZEZWYCIĘŻAĆ NA POCZĄTKU?

Przede wszystkim – skompletowanie zespołu. Musiał on odpowiadać wymaganiom stawianym przez wydawcę, czyli diecezję, oraz realizować wyraźnie określony cel gazety. A jednocześnie zastanowienie się nad nakładem i skuteczną dystrybucją. To są problemy całej prasy. Nie pamiętam dokładnej liczby, ale postanowiliśmy zaryzykować nakład na wyrost, aby „Słowo Życia" dotarło do najszerszych kręgów katolików. Potem, po sprawdzeniu realnych potrzeb, ogólny nakład ustabilizował się na poziomie ok. 12 tys. egzemplarzy polskiej i białoruskiej wersji.

Największy nakład miał trzeci numer „Słowa Życia". Rozpowszechnił się po diecezji w liczbie 26 tys. egzemplarzy. Wcześniej polska wersja gazety przeważała nad białoruską – jej nakład był ok. 1,5 razy większy. Dziś już nie ma tej różnicy. Ogólny nakład gazety wynosi trochę ponad 9 tys. egzemplarzy.

GDY TERAZ PRZEGLĄDA KSIĄDZ GAZETĘ, CO NAJBARDZIEJ SIĘ W NIEJ KSIĘDZU PODOBA?

Cieszy nie tylko treść, ale też zewnętrzny wygląd dzisiejszej gazety. Przede wszystkim żywe, „dynamiczne" łamanie. Kiedy zaczynaliśmy, mogliśmy tylko marzyć o kolorowych stronach. Dzisiejsze „Słowo Życia" z całą pewnością jest bardziej dojrzałe zarówno pod względem treści, jak i formy. Jest to wynik pracy kilku kolejnych redaktorów oraz wielu osób wchodzących w skład redakcji.

Od momentu założenia gazeta ukazywała się w czarno-białym wariancie z wykorzystaniem jednej kolorowej farby na pierwszej i ostatniej stronie. Miała format A4 na 12-16 łamach. Od końca 2004 roku „Słowo Życia" zmieniło format na A3, a liczbę stron zmniejszono do 8. Na początku 2015 roku gazeta przeszła na druk kolorowy.

NA CO RADZIŁBY KSIĄDZ ZWRÓCIĆ UWAGĘ?

Jestem, przyznam, zakłopotany pytaniem... Czytam gazetę, ale nie ma mnie na miejscu i nie uczestniczę w bieżącym życiu Kościoła na Grodzieńszczyźnie, więc trudno mi coś radzić. Może warto jednak dla większej skuteczności wkładanego wysiłku zmienić się w tygodnik? Pamiętam, że grodzieńskie „Słowo" wysyłaliśmy także do kilku miejsc poza naszą diecezją. Wydaje mi się, że niewielka zmiana profilu gazety mogłaby być pomocą do wejścia na „szersze wody".

Dziś gazetę „Słowo Życia" czytają również w diecezji witebskiej oraz pińskiej, archidiecezji mińsko-mohylewskiej. „Słowo" trafia też do czytelników z Polski.

ŻYCZENIA DLA DZISIEJSZEGO SKŁADU REDAKCJI ORAZ CZYTELNIKÓW GAZETY.

Życzę tego, co jest celem każdej redakcji: aby owoc pracy zespołu trafiał do czytelnika i przynosił oczekiwane plony. Aby „Słowo Życia" coraz bardziej włączało się w apostolstwo Kościoła – było Słowem skutecznie proponującym i niosącym Życie, za którym tęskni każde ludzkie serce.

Pozdrawiam Redakcję i wszystkich Czytelników!



20-lecie dla wydania katolickiego w naszym kontekście to bardzo ważna data. „Słowo Życia" zostało założone w latach religijnego renesansu. Wtedy zapotrzebowanie informacji o życiu Kościoła było duże, jednak w ciągu tych lat zespół nie tylko zachował swojego czytelnika, lecz także zdobył autorytet wśród naszych mediów katolickich. Ważne jest nie przystawać na tym, co się już udało osiągnąć, ponieważ „motus est vita", co z języka łacińskiego tłumaczy się jako „ruch to życie". Jeśli przeprowadzimy analogię z rolą gazety we współczesnym społeczeństwie, możemy dodać: ruch odbiorców ku Bogu to sens życia wszystkich mediów katolickich. W XXI wieku natomiast jest to być może jeszcze bardziej aktualne niż dwa dziesięciolecia temu. Papież Franciszek uważa, że media katolickie mają bardzo skomplikowaną misję – pomagać komunikacji między ludźmi oraz poszerzać kulturę spotkania. Wiadomo, że może się to odbywać wyłącznie w warunkach szczerości i chęci mówienia prawdy, bez koniunkturalności, zamknięcia się, lęku, cenzury i stereotypów, które zniekształcają zdolność do prawdziwych ewangelicznych relacji człowieka z człowiekiem, człowieka z Bogiem... Pozostaje tylko życzyć Wam, drodzy pracownicy „Słowa Życia", bycia mężnymi, aby mówić sumiennie i swobodnie, bycia otwartymi, aby słuchać i słyszeć, niosąc słowa Ewangelii – słowa chrześcijańskiego życia, samo życie!



Szanowna redakcjo! Składamy Wam najserdeczniejsze życzenia z okazji 20-lecia od dnia założenia gazety „Słowo Życia". Wszystkim pracownikom redakcji, licznym freelancerom życzymy mocnego zdrowia i twórczych owoców. Niech Was nigdy nie opuszcza przekonanie, że rozpoczęte przez poprzedników dzieło jest bardzo potrzebne współczesnemu pokoleniu na chwałę Bożą, do zwycięstwa dobra nad złem, do zbawienia człowieka. Niech dobry Pan pomaga Wam znajdować godne uwagi tematy, ciekawych ludzi, gotowych świadczyć o obecności Boga w naszym życiu. Wszystkiego najlepszego!



Droga redakcjo, z radością składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji jubileuszu! To właśnie Wy byliście wśród założycieli mediów katolickich na Białorusi, pomagając nie tylko starszemu pokoleniu, lecz także młodzieży kroczyć za Chrystusem. I nadal się rozwijacie, jesteście w internecie. Życzymy trzymać poziom, abyśmy my, młode media katolickie, mogły uczyć się od Was profesjonalizmu i oddania dziełu ewangelizacji. Bożego błogosławieństwa i owoców na niełatwej drodze!



Wydawnictwo „Pro Christo"

„Słowu Życia" – nowych odkryć! Szanowna redakcjo, to wielka radość, że w tym czasie wiosennego budzenia się ze snu świętujecie swój piękny młody 20. jubileusz, otoczony niestrudzoną, czułą i miłosierną opieką Matki Bożej. Ten jubileusz daje dużo nadziei. Potwierdza Waszą witalność oraz to, że jesteście potrzebni, wzmacnia wiarę w długą szczęśliwą przyszłość, napełnia twórczą radością. Życzymy obfitych łask Bożych, inspirującej i owocnej posługi „Słowa Życia" na nowe i szczęśliwe dziesięciolecia. Wspieramy Was modlitewnie i twórczo.



Wydawnictwo Diecezji Grodzieńskiej

Szanowna redakcjo! Już 20 lat współpracujemy z Wami w Bożym dziele ewangelizacji naszej diecezji. Razem pokonaliśmy niemało przeszkód i trudności, przeżyliśmy dużo radosnych chwil. Niech dobry Bóg w dalszym ciągu błogosławi Waszą pracę, dodaje sił, obdarza nowymi twórczymi pomysłami oraz poczuciem satysfakcji i radości ze służby Jemu. Wszystkiego najlepszego z okazji Jubileuszu, drodzy przyjaciele!



Zawsze podziwialiśmy pracowitość zespołu redakcyjnego, który dba aż o dwie wersje wydania: białoruską i polską. Z okazji 20. jubileuszu pragniemy życzyć pracownikom udanych twórczych poszukiwań oraz ciągłego rozwoju. Może warto pomyśleć o rozpowszechnianiu gazety na szersze tereny? Jesteśmy pewni, że wielu wiernym diecezji witebskiej chciałoby wiedzieć, czym żyją katolicy Grodzieńszczyzny. Wszystkiego najlepszego, drodzy przyjaciele!



Szanowny ks. Jerzy oraz cały zespole gazety „Słowo Życia"! Wszystkiego najlepszego z okazji jubileuszu. W ciągu 20 lat „Słowo" niesie wieść ewangelizacyjną szerokiemu gronu odbiorców. To ważne dzieło miało swój początek w czasach odrodzenia wiary w naszym kraju, gdy ludzie potrzebowali katechizacji i edukacji religijnej. Życzymy, aby wydanie w dalszym ciągu znajdowało nowych czytelników, było oświeceniem dla tych, którzy nie znaleźli jeszcze drogi do świątyni. Inspiracji dla całego zespołu na każdy dzień!



*Najserdeczniejsze i szczere
Składamy redakcji życzenia
Z okazji jubileuszu.
Popularności życzymy wśród ludzi,
Niech wierni czytają „Słowo",
Co jest życia podstawą.
Życzymy łaski Bożej
I pracy na łamach wytrwałej.
Niech nakład codziennie się zwiększa,
Porządek we wszystkim życie upiększa.
Drodzy nasi przyjaciele,
Godnie w Grodnie„Słowo" głoście,
Wiernymi sługami Bożymy bądźcie!*



Mówiąc o roli informacji, Ojciec Święty Jan Paweł II przytoczył zdanie z Księgi Przysłów: „Jak zimna woda na gardło spragnione, tak dobre wieści z dalekiej krainy" (Prz 25, 25). Papież podkreślał, że szczególnie duże znaczenie ma przekaz wiadomości o Dobrej Nowinie: „Jest to tak samo ważne, jak ważne jest dla człowieka w drodze źródło żywej wody na pustyni". Możliwości komunikacji społecznej powinny sprzyjać jedności i rozwojowi całej rodziny ludzkiej. W ciągu 20 lat „Słowo Życia" dążyło do realizacji tego odpowiedzialnego i ważnego zadania, które Kościół powierzył redakcji. Z tej okazji „Radio Maryja", które dopiero rozpoczyna swoją działalność na Białorusi i stawia pierwsze kroki na drodze, którą już przez 20 lat pielgrzymuje „Słowo Życia", składa najserdeczniejsze życzenia redakcji oraz wszystkim czytelnikom. Dziękujemy Wszechmocnemu za ten dar, którym jest dla współnoty Kościoła na Białorusi. Życzymy w dalszym ciągu ofiarnie służyć Bogu i ludziom, niosąc im światło Dobrej Nowiny, aby dzięki niemu każdy mógł przybliżyć się do Pana i innego człowieka. Niech Najświętsza Panna Maryja otacza was wszystkich swoją opieką. Szczęść Boże!



Маленькі рыцар Беззаганнай

Szanowna redakcjo, autorzy i czytelnicy „Słowa Życia"! Składamy najserdeczniejsze życzenia z okazji 20-lecia! Okazało się, że jesteśmy z Wami rówieśnikami, gdyż w tym roku również kończymy 20 lat. Z okazji tego pięknego jubileuszu życzymy, aby Słowo, które niesiecie w świat, którym zaspokajacie pragnienie ludzi, zawsze było dla Was żywe. Bądźcie mocni! Błogosławieństwa Bożego na każdy dzień.



Wydawnictwo Diecezji Pińskiej

Dzięki Bogu, że istnieje taka gazeta. Dzięki Bogu za wszystkich ludzi, którzy przyczyniają się do tego dzieła. Wszyscy oni wkładają w niego nie tylko swój rozum, ale też serce, a to jest najważniejsze. Dzięki również tym, którzy czytają gazetę. Warto wiedzieć, w jaki sposób buduje się Boże Królestwo na ziemi. Jest to pierwszorzędne zadanie prasy katolickiej. Niech Matka Ostrobramska, której obraz znajduje się na stronie tytułowej wydania, otacza swoją opieką czytelników oraz redakcję. Niech „Słowo Życia" istnieje nadal nie przez 20 lat, a przynajmniej 200! Niech Słowo będzie dla czytelników prawdziwe, a redakcji przynosi radość to, że przez gazetę ktoś zgłębił swoją wiarę, a być może nawet ją znalazł.



CatholicNews.by

Premiera musicalu „Karol" o św. Janie Pawle II odbyła się w Polsce

Muzyczno-teatralne przedstawienie opowiada historię życia chłopca z Wadowic, którego Bóg przyprowadził do Watykanu.

„Przypomnienie postaci i osoby papieża Polaka, który stale inspiruje i młodych, i starszych, jest niezmiernie ważne" – zaznaczył kardynał Stanisław Dziwisz, dzieląc się pierwszymi wrażeniami po obejrzeniu musicalu.

Autor i kierownik artystyczny libretto Michał Kaczmarczyk zauważa, że widowisko pokazuje Jana Pawła II, który będąc poetą, filozofem, sportowcem, zmienił oblicze Watykanu i całego świata. Twórcy widowiska planują wyruszyć w trasę, aby musical „Karol" zobaczono nie tylko w Polsce, ale też poza jej granicami.



Papież przyjmie przywódców europejskich

Szefowie państw europejskich spotkają się z papieżem Franciszkiem w Rzymie przed rozpoczęciem szczytu Unii Europejskiej.

O możliwości spotkania wspomniał premier Malty Joseph Muscat. Jego zdaniem Ojciec Święty może zapewnić prawidłowy proces wpływu społecznego, którego brakuje osobistościom politycznym. „Papież jest najwłaściwszym przywódcą mającym kompetencje i wizję zabierania głosu przekraczającego oczywistości i banały, które wszyscy wypowiadamy w polityce" – stwierdził premier. Kierujący Instytutem Jacquesa Delorsa Yves Bertoncini uważa, że Ojciec Święty jest jedynym autorytetem moralnym, który może być przewodnikiem dla europejskich przywódców.



Do Fatimy napływają wiadomości o cudach

„Portugalskie sanktuarium otrzymuje liczne listy i e-maile z informacjami o łaskach otrzymanych za wstawiennictwem s. Łucji dos Santos" – ujawniła s. Angela Coelho, wicepostulatorka procesu beatyfikacyjnego uczestniczki objawień Maryjnych z 1917 roku.

Poinformowała też o dużej liczbie próśb modlitewnych, które docierają do tego sanktuarium. Są one pomocne w związku z trwającym procesem. „Możemy mówić o dużym zaufaniu wiernych do wstawiennictwa s. Łucji" – powiedziała s. Angela Coelho, zastrzegając się jednocześnie, że na razie nie może podać daty ewentualnej beatyfikacji.

Kinga Krasicka

„Rozdaj wszystko i idź za Mną"

Na temat posłannictwa spowiednika rozważali kapłani, posługujący w diecezji grodzieńskiej. Dzień skupienia odbył się w parafii Świętej Rodziny w Lidzie.

Mszę św. celebrował biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Hierarcha zachęcił kapłanów do bycia „głosicielami dobroci", zawsze otwartymi na problemy i potrzeby wiernych. Biskup zaznaczył, że księża powinni z wielką odpowiedzialnością podchodzić do sprawowania sakramentu pokuty, aby za pośrednictwem ich posługi wierni „spotykali miłosiernego Boga, który kocha i pragnie zbawienia każdego człowieka".



Z homilią do zebranych zwrócił się ks. kanonik Włodzimierz Hulaj, wikariusz biskupi lidzkiego rejonu. Kapłan zaznaczył, że bez doświadczenia Bożej miłości duchowe życie kapłana jest niemożliwe. Podkreślił również, że powołana osoba nie powinna się bać siebie. „Jeśli dziś Chrystus wybiera mnie, słabego, to dzieje się tak, ponieważ widzi On wynik końcowy mojego życia. Widzi we mnie potencjał do bycia świętym" – powiedział ks. kanonik.

Według ks. Włodzimierza, Bóg kieruje wezwanie „Idź za Mną" do ludzi, którzy wiedzą, że „mieć" to nie najistotniejsze. „Kapłan nie powie «mam kapłaństwo», tylko «jestem kapłanem», ponieważ kapłaństwem się nie gospodaruje, nim się żyje. Cechą doskonałości duchowej jest przekonanie, że szczęście osiąga się na drodze przeżywania istnienia jako daru".

Misje św. odbyły się w Nowogródku

Do tego wydarzenia wierni kościoła pw. Św. Michała Archanioła przygotowywali się za pomocą modlitwy i postu. Po raz ostatni misje w parafii odbywały się 26 lat temu i, jak twierdzi starsze pokolenie, nie były tak masowe i okazałe jak tegoroczne.



W ciągu tygodnia misjonarze – ojcowie redemptoryści z Grodna – pomagali parafianom wspólnoty poznawać Boga i przybliżać się do Niego. Na każdy dzień został wybrany osobny temat rozważań („Bóg jest Miłością", „Grzech i zbawienie w Jezusie Chrystusie", „Wiara i nawrócenie", „Jezus jest moim Panem" i in.). Zmieniały się miejsca spotkań, zmieniali się słuchacze. W ramach programu organizowano specjalne spotkania dla uczniów i studentów, młodzieży i jej rodziców. Ponad 70 par małżeńskich odnowiło przyrzeczenia ślubne. Wierni wzięli również udział w pokutnych i maryjnych nabożeństwach.

Na zakończenie misji św. w Nowogródku został postawiony duży krzyż pamiątkowy.

W Grodnie otworzono wystawę fotograficzną o arcybiskupie Romualdzie Jałbrzykowskim

W latach 1926-1944 był on metropolitą archidiecezji wileńskiej, w skład której w tamtych czasach wchodziły ziemie Grodzieńszczyzny.



Inicjatorem wystawy, przedstawionej w kościele pw. Najświętszego Odkupiciela, był Instytut Pamięci Narodowej w Białymstoku. Przed otwarciem ekspozycji została odprawiona Msza św. Po liturgii Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Grodnie Jarosław Książek opowiedział obecnym w świątyni o słynnym arcybiskupie. „Metropolita wileński mocno wpłynął na rozwój archidiecezji. Sprowadził na jej tereny nowe zgromadzenia zakonne, założył drukarnię archidiecezjalną oraz Instytut Wyższej Wiedzy Religijnej. Ze szczególnym zaangażowaniem dbał o działalność charytatywną «Caritas». W czasach II wojny światowej arcybiskup był dwukrotnie aresztowany przez władze radzieckie oraz niemieckie. Jednak niezłomny charakter pozwolił mu «wskrzesić» życie religijne w diecezji w nowej sytuacji powojennej" – podkreślił konsul.

Odwiedzić wystawę można do 17 marca.

Środa popielcowa w katedrze grodzieńskiej: otwierać serca na potrzeby braci

Rozpoczął się kolejny Wielki Post – czas, kiedy Kościół w sposób szczególny zachęca chrześcijan do praktykowania uczynków służących nawracaniu serc.



Mszy św. w pierwszym dniu postu w kościele pw. św. Franciszka Ksawerego przewodniczył biskup grodzieński Aleksander Kaszkiewicz. Na początku liturgii biskup życzył obecnym, aby 40-dniowy okres wielkopostnej pokuty był dobrą okazją do tego, by jeszcze bardziej przybliżyć się do Boga, bogatego w miłosierdzie. Hierarcha zachęcił wiernych bacznie trwać w duchu modlitwy, zachowywać post i otwierać swe serca na potrzeby braci.

Homilię wygłosił ks. Aleksander Mackiewicz, notariusz kurii grodzieńskiej. Kapłan przypomniał, że okres Wielkiego Postu jest przygotowaniem do uroczystości Zmartwychwstania Pana. „Nasze ziemskie życie przemija, dlatego trzeba bardziej troszczyć się o sprawy duchowe" – powiedział ks. Aleksander, dodawszy, że do życia wiecznego Bóg powołał każdego człowieka. Kapłan przypomniał również o tym należytym kierunku, którym są trzy praktyki: modlitwa, post i jałmużna – środki, które powinny pomóc człowiekowi odnowić relacje z Panem.

Potem odbył się obrzęd posypania głów wiernych popiołem.

Rekolekcje wielkopostne miały miejsce w grodzieńskim WSD

Rozważania duchowe dla kleryków poprowadził ks. Walery Bykowski. Podczas rekolekcji kapłan dzielił się z seminarzystami najkosztowniejszym skarbem w życiu każdego robotnika na niwie Pana – doświadczeniem osobistego spotkania z Chrystusem.



Rekolekcjonista wprowadził obecnych w tajemnicę sakramentu chrztu, która jest niewyczerpanym źródłem życia chrześcijańskiego. Podzielił się własnym doświadczeniem różnorodnej służby kapłańskiej.

Seminarzyści zaznaczyli, że rekolekcje wielkopostne są bezcennym Bożym darem dla nich, pragnących zgłębiać swe osobiste relacje z Chrystusem, słyszeć w ciszy serca Jego łagodny głos. Rozważania duchowe pozwoliły klerykom spojrzeć na siebie i swoich bliskich wzrokiem pełnym bezinteresownej miłości i Ojcowskiego przebaczenia.

400-lecie założenia wspólnoty pijarów świętowano w Szczuczynie

Uroczystość odbyła się w parafii św. Teresy z Avila. W dniu jubileuszu Zakonu Szkół Pobożnych ojcowie pijarzy odnowili przyrzeczenia zakonne.



Tym gestem kapłani potwierdzili swoje powołanie do wychowywania dzieci i młodzieży za przykładem św. Józefa Kalasancjusza – założyciela zakonu. „Z całego serca dziękujemy Bogu za dar życia i «kalasańskiego powołania». Prosimy o modlitwę i ufamy, że idea św. Józefa odnajdzie jeszcze wielu sprzymierzeńców" – zaznaczyli ojcowie podczas Mszy św.

Zakon Szkół Pobożnych jest pierwszą instytucją zakonną Kościoła katolickiego poświęconą wyłącznie wychowaniu dzieci i młodzieży. Na dzień dzisiejszy ojcowie pijarzy posługują w 38 krajach na 4 kontynentach świata.

Animatorzy salezjańscy na Białorusi spotkali się w Borowlanach

W spotkaniu formacyjnym wzięła udział młodzież z Mińska, Borowlan, Smorgoń i Dziatłowa.



W ramach spotkania młodzi ludzie mieli możliwość pogłębić formację animatorską oraz dojrzałość duchową. Program zawierał wesołe zabawy, modlitwę, konferencje, adorację Najświętszego Sakramentu i spowiedź, wspólną modlitwę Liturgią Godzin oraz udział we Mszy św.

W pierwszym dniu animatorzy wspólnie z ks. Pawłem Szczerbickim SDB uczyli się odróżniać prawdę od kłamstwa i rozważali nad zaproponowanymi fragmentami z Biblii. W ciągu następnego dnia zebrani zastanawiali się nad tematem „Radość". Konferencję przeprowadziła s. Daria Jewtuchowska FMA. „Prawdziwa radość jest głęboka i niezależna. Wypływa z serca, którego gospodarzem jest Bóg, ponieważ On jest źródłem prawdziwego szczęścia!" – podkreśliła s. Daria.

Podczas spotkania formacyjnego młodzież odwiedził biskup pomocniczy archidiecezji mińsko-mohylewskiej Aleksander Jaszewski SDB oraz przełożony regionalny salezjanów na Białorusi ks. Wiktor Hajdukiewicz SDB. Obecność pasterza oraz ciepłe słowa kapłanów były oznaką wsparcia i zaufania do przyszłości Kościoła na Białorusi.

ZAPOWIEDZI WYDARZEŃ

W „RADIU MARYJA" POJAWIŁA SIĘ APLIKACJA ANDROID

Program można ściągnąć z Play Marketu. Pozwala on słuchać i czytać „Radio Maryja" na Białorusi online.

Aplikacja mobilna zawiera kontakty redakcji, historię powstania radia, program audycji na każdy dzień oraz wersję tekstową wiadomości. Będzie korzystna dla osób, nie zależnie od ich wyznania, znajdujących się na drodze poszukiwań duchowych oraz interesujących się duchowością katolicką.

„RYBYPROJECT" ROZPOCZYNA PROJEKT FORMACYJNY DLA MUZYKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

Jest to niezwykły warsztat muzyczny pod kierownictwem „Rybyproject". Program składa się z części teoretycznej i praktycznej. Zaplanowano zajęcia zarówno z wokalistami, jak i muzykami: perkusistami, klawiszowcami i gitarzystami. Celem projektu jest wymiana doświadczenia między uczestnikami i zwiększenie ich poziomu zawodowego.

W perspektywie organizatorzy spotkania zastanawiają się nad stworzeniem platformy chrześcijańskich muzyków na Białorusi.

Informacje dodatkowe pod numerem: (8 033) 637-57-14, Witalij; e-mail: rybyproject@mail.ru.

GRODZIEŃSKA PARAFIA ORGANIZUJE PIELGRZYMKĘ DO FATIMY

Parafia Najświętszego Odkupiciela w Grodnie przygotowuje autokarową pielgrzymkę z okazji 100-lecia objawień Matki Bożej w Portugalii. W trakcie podróży przewidziano zwiedzanie kilku sanktuariów oraz miast europejskich.

Sanktuaria
Lourdes *(Francja)*, Santiago de Compostela *(Hiszpania)*, Fatima *(Portugalia)*
Miasta Europy
Paryż, Strasbourg *(Francja)*, Barcelona *(Hiszpania)*, Lisbona *(Portugalia)*
Czas trwania pielgrzymki
25 czerwca – 9 lipca
Informacje dodatkowe
Helena Mielesz: (8 033) 311-20-01, hmielesz@interia.pl;
O. Edward Petelczyc CSsR: (8 033) 371-50-49, edikcssr@gmail.com

SZKOLENIA-REKOLEKCJE ZOSTANĄ ZORGANIZOWANE W NOWOGRÓDKU

Odbędą się w dniach 21-28 lipca w klasztorze sióstr nazaretanek. Udział w szkoleniach mogą wziąć konsultanci życia rodzinnego oraz wszyscy zainteresowani.

W programie został przewidziany cykl spotkań, podczas których uczestnicy będą mogli poszerzyć własną wiedzę o wierze, życiu rodzinnym, sposobach budowania dobrych relacji w małżeństwie. Każdy będzie mógł zadać pytania w trakcie specjalnej przeznaczonej na to części rekolekcji „100 pytań do...". Podczas rozważań nad Słowem Bożym wierni zgłębią życie modlitewne. Najważniejszym wydarzeniem w ciągu dnia będzie Eucharystia.

Zapisy pod numerem: (8 029) 588-42-73, Irena Mieleszko.

W modlitwie wspominamy zmarłych duszpasterzy:

20 marca 1964 r. – ks. Julian Borówko, *prob. Repla;*
25 marca 2005 r. – ks. prałat Kazimierz Szaniawski, *prob. Raduń;*
25 marca 2009 r. – ks. kan. Władysław Mieszczański, *duszp. Sopoćkinie;*
26 marca 1942 r. – ks. Jan Chrabąszcz, *prob. Kopciówka;*
26 marca 1997 r. – *o. Franciszek Krakowski CSsR, prob. Makarowce.*

Do przygotowania wiadomości wykorzystano stronę internetową ***grodnensis.by, catholic.by***



Jak traktować oczekujących na jałmużnę?

Pewien znany aktor przebrał się kiedyś za bezdomnego. Zaczepiał przechodniów, prosząc o pieniądze. Tylko jedna kobieta dała mu coś do jedzenia... Po centralnych ulicach naszego miasta również często włóczą się żebracy w poszukiwaniu u przechodniów kilku groszy: na jedzenie, na operację, na leki. Przechodząc obok takich ludzi, trudno pozostać obojętnym. Warto jednak pomagać z głową.

DORAŹNA POMOC BIEDNYM UTRWALA ICH PROBLEM

Spotykając przed kościołem czy obok supermarketu nędznie wyglądającą matkę z dzieckiem, osobę kaleką czy bezdomną często oferujemy pomoc, gdyż jako chrześcijanie powinniśmy praktykować miłosierdzie względem bliźniego w potrzebie, szczególnie w okresie Wielkiego Postu. Jednak słyszymy również, że dawanie pieniędzy na ulicy nie jest żadnym rozwiązaniem. Co więcej, może nawet zwiększyć problem, ponieważ wielu żebraków jest po prostu oszustami, którzy chcą wyłudzić od ludzi pieniądze na alkohol.

Dając im to, o co proszą, niewątpliwie grzeszymy, ponieważ wspieramy nałóg biedaków, utrwalamy też w pewnym stopniu ich postawę pasożytniczą. Bardzo często żebracy nie mają zamiaru nic zmieniać w swoim życiu: nie szukają pracy, nie zgłaszają się do organizacji, gdzie mogą im okazać wsparcie. Gdy więc takiej osobie dajemy do ręki pieniądze, utwierdzamy ją w opinii, że znalazła miejsce, w którym otrzyma pomoc, a więc może dalej prowadzić takie życie.

W takim razie jak należy postępować: dawać czy nie? Św. Jan Vianney niegdyś powiedział: „Są tacy, którzy mówią: On z tego zrobi zły użytek! Jakikolwiek ten ubogi zrobi użytek z waszej jałmużny, trzeba pamiętać, że to nie ubogim, lecz Panu ją dajemy. [...] Biedak jest wyłącznie narzędziem, którym posługuje się Bóg, aby wam kazać dobro czynić, a nikim innym! Jakże jesteśmy szczęśliwi, gdy ubodzy przychodzą do nas po jałmużnę. Gdyby nie przychodzili, musielibyśmy ich poszukać, a nie zawsze mamy czas".

> *Jałmużna jest praktycznym znakiem naszej wiary oraz miłości do Boga i bliźniego. Polega na dzieleniu się z bliźnim tym, co posiadamy, w imię sprawiedliwości, ale przede wszystkim w imię miłości. Jałmużna to przejaw miłosierdzia w konkretnym czynie, dlatego też jest w niej tyle duchowego piękna. Mówił o tym sam Chrystus, udzielając jednocześnie rzeczowych wskazań: „Kiedy więc dajesz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią [...], aby ich ludzie chwalili. [...] Ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę, niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie" (Mt 6, 2-4). Jezus więc poucza również nas, ludzi skażonych egoizmem, abyśmy w czasie udzielania jałmużny nie szukali własnej chwały i rozgłosu, ale byśmy wspierali innych w miarę możliwości, kierując się autentyczną miłością, która zawsze jest bezinteresowna.*

W świetle tych zdań nasuwa się prosty wniosek. Mimo że czasami rodzą się w nas obawy związane z tym, czy nasza jałmużna zostanie dobrze wykorzystana, nie powinniśmy się zniechęcać do czynienia dobra. Nie chodzi więc o to, aby w każdej sytuacji nierozważnie rozdawać pieniądze, lecz aby zawsze w kontaktach z żebrzącymi kierować się sercem i zdrowym rozsądkiem.

WAŻNIEJSZE OD DARU MATERIALNEGO JEST SPOTKANIE

Dawanie pieniędzy wydaje się być najprostszym sposobem na pozbycie się wyrzutów sumienia, które się pojawiają, gdy mijamy zaniedbaną osobę. Człowiek myśli sobie wtedy: „Wsparłem biednego, jestem taki dobry, a co z nim będzie dalej, to nie moja sprawa". Jakże często jednak taka postawa wiąże się z naszym egoizmem i brakiem wrażliwości. Dawanie pieniędzy to pomoc doraźna, która w wielu wypadkach nie rozwiązuje żadnego problemu.

O wiele trudniej jest nam osobę proszącą o pieniądze zapytać, na co chce je wydać i dlaczego musi żebrać na ulicy. Wskazać miejsce, w którym mogłaby zostać jej udzielona ewentualna pomoc. W ten sposób nawiązujemy z żebrzącym kontakt, okazujemy mu życzliwość.

> *Jałmużna kojarzy się nam ze wsparciem materialnym. Najczęstszą formą pomocy jest ofiara pieniężna. Swoim groszem możemy podzielić się np. podczas zbiórek prowadzonych w kościołach, miejscach pracy lub lokalnej społeczności.*

Wtedy to mamy szansę naprawdę zadziałać, dotknąć życia drugiego człowieka i sprawić, że coś się w nim zmieni. Formy pomocy nie powinny być ratownictwem – dajemy mu coś, żeby przetrwał do jutra. Dobrze jest próbować wskazywać pewne możliwości działania, perspektywę, przekonywać, że trzeba spróbować zacząć od nowa, nie poddawać się, gdyż życie jest tego warte. Taka postawa wymaga czasu, poświęcenia i zaangażowania – wartości, które ofiarować najtrudniej. Rzucenie drobnych pieniędzy dla uspokojenia sumienia natomiast nie kosztuje nas wiele.

POMAGAĆ LEPIEJ, GODNIEJ, SKUTECZNIEJ

Powinniśmy działać tak, by nasza pomoc nie utrwalała sytuacji patologicznych, lecz naprawdę trafiała tam, gdzie jest potrzebna. Zamiast wspierania żebraków na ulicach możemy znaleźć takich ludzi, którym moglibyśmy towarzyszyć w pokonywaniu ich biedy. Warto rozejrzeć się dookoła, by dostrzec osobę lub rodzinę, która potrzebuje pomocy. Poznać, dowiedzieć się o jej potrzebach. Wtedy nasza pomoc nie trafi w próżnię: będziemy się czuli odpowiedzialni za konkretnych ubogich ludzi potrzebujących naszego wsparcia.

Nasze zaangażowanie może wyrażać się również poprzez wolontariat, dostosowany do naszych możliwości. Taka posługa realizowana wobec konkretnych osób będących w potrzebie nie jest anonimowa. Być może nie będzie skierowana bezpośrednio do człowieka żebrzącego na ulicy, ale stanie się jedną z cząsteczek, którą każdy z nas dokłada do dzieła miłości Kościoła.

Możemy również świadczyć miłosierdzie poprzez wsparcie finansowe dla różnorodnych organizacji lub fundacji świadczących pomoc. Jest ich bardzo dużo. Możemy więc wybrać tę, do której mamy zaufanie, a której działalność jest nam bliższa.

Przygotowała
Kinga Krasicka

ŻYCIE KOŚCIOŁA W OBIEKTYWIE



Nuncjusz Apostolski na Białorusi z oficjalną wizytą przybył do Grodna

Podczas 3-dniowego pobytu arcybiskup Gabor Pinter odwiedził Wyższe Seminarium Duchowne oraz niektóre parafie miasta, spotkał się ze studentami kursów katechetycznych, katolicką młodzieżą i licznymi grupami modlitewnymi oraz duszpasterstwami. Szczególnym punktem programu wizyty były spotkania Nuncjusza Apostoskiego z prawosławnym arcybiskupem grodzieńskim i wołkowyskim Artiemijem Kiszczenką oraz świeckimi władzami miasta.



Przedstawiciel Ojca Świętego obiecał, że będzie nie tylko posłem Watykanu na Białorusi, lecz także posłem Białorusi poza jej granicami



Spotkanie Nuncjusza ze studentami katolikami z Afryki i Azji w rektoralnym kościele pw. Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny



„Dla mnie wielką radością i dużym zdziwieniem było widzieć Kościół tak dynamiczny, tak żywy" – podkreślił Nuncjusz Apostolski



W trakcie rozmowy z prawosławnym arcybiskupem Nuncjusz życzył, by Grodno było przykładem bratnich relacji



Witając Nuncjusza Apostolskiego, obecni zawołali wszyscy razem: „Białoruś czeka na Papieża!"



Wspólna modlitwa abpa Gabora Pintera z wiernymi parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Grodnie

CIEKAWSCY

Rubryka dziecięca



Dlaczego tak ważne jest spełniać dobre uczynki?

W Wielkim Poście słyszymy wezwanie Pana Jezusa, abyśmy robili dobre rzeczy, gdyż wiara bez uczynków jest martwa (por. Jk 2, 17). Cóż to za uczynki i jaką rolę odgrywają w życiu człowieka?

Pierwszym dobrym uczynkiem jest modlitwa. Otwiera nas na Boga, na rozmowę z Nim. Drugim – post, podczas którego dobrowolnie rezygnujemy z pewnych przyjemności. I nareszcie trzeci – jałmużna. Jest to gest miłości do bliźniego, wyrażający się przez ofiarę na rzecz innej osoby. Ten, kto kocha, potrafi dzielić się tym, co ma, nawet gdy jest tego bardzo niewiele. Jednak warto pamiętać też o tym, że jałmużna nie jest wyłącznie prezentem materialnym. Przede wszystkim to prezent serca. Bardzo ważne są tu dobroć, szacunek do człowieka, chęć poświęcenia mu swojej uwagi i swego czasu.

W Wielkim Poście trzeba dążyć do robienia jak najwięcej dobrych uczynków. I co najważniejsze – spełniać je w pokorze serca. Aby uświadomić sobie, jak jest to ważne, proponujemy Twojej uwadze przypowieść zakonnika Symeona Afońskiego.

Żył sobie pewien człowiek. I żył niezbyt dobrze – zawikłanie. Zdecydował się więc poprawić na lepsze – pełnić dobre uczynki, aby ratować duszę. Robił je, robił, a szczególnej przemiany na lepsze w sobie nie dostrzegał.

Pewnego razu szedł ulicą. Zauważył, jak się staruszce oderwał guzik od płaszcza i spadł na ziemię. Pomyślał sobie: „Co tam! Guzików ma wystarczająco. Nie będę przecież go podnosił! Głupota jakaś”. A jednak, biadoląc, schylił się po niego, po czym dogonił staruszkę, oddał guzik i szybko o tym zapomniał.

Umarł ten człowiek i widzi przed sobą szale: na lewej znajdują się jego złe uczynki, a na prawej – nic nie ma, pustka. „Eh – mówi do siebie człowiek – i tu nie miałem szczęścia”. Aż widzi, aniołowie na szalę kładą guzik... I zaczyna się powoli chylić ku dołowi. „Czyżby ten jeden guzik mógł przeważyć wszystko zło, które uczyniłem? – dziwi się człowiek. – Ile dobrych rzeczy zrobiłem, a nawet ich nie widać?”. Anioł mu na to odpowiada: „Z powodu tego, że się nimi szczyciłeś, zniknęły. A tego właśnie guzika, o którym zapomniałeś, wystarczyło, abyś został uratowany od zguby...”.

Pamiętaj, każdy – nawet najmniejszy i najprostszy – uczynek, jeśli był bezinteresowny, napełniony miłością do bliźniego, może zbawić Twoją duszę.

S. Weronika Bliźniuk FMA

Zadanie:

spróbuj codziennie robić coś dobrego. Zapisuj to do zeszytu, aby wieczorem porozmawiać o tym z rodzicami.

Czekamy na Twoje „dlaczego”, które możesz wysłać na adres redakcji.
Na pytania zawsze gotowe są odpowiedzieć salezjanki ze Smorgoń.

Z głębi serca

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy natchnienia Ducha Świętego na każdy dzień posługi pasterskiej, niezawodnej opieki świętego Patrona i wszelkich łask Bożych. Niech każdy dar, który Ekscelencja otrzymuje od Pana, staje się wsparciem na drodze życia.
Mama i krewni

Jego Ekscelencji Księdzu Biskupowi Józefowi Staniewskiemu
z okazji Imienin przesyłamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń. Niech posługa na niwie Pana przynosi satysfakcję i obfite owoce, a obok zawsze będą życzliwi ludzie. Życzymy też mocnego zdrowia, pogody ducha, wszelkich darów Ducha Świętego oraz błogosławieństwa Bożego na każdy dzień.
Redakcja „Słowa Życia”

Czcigodnemu Księdzu Józefowi Hańczycowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia. Niech Bóg Miłosierny Tobie wynagrodzi mocnym zdrowiem, siłą i niegasnącym zapałem w szczerej i ofiarnej posłudze Bogu i ludziom. Niech Matka Boża nieustannie się Tobą opiekuje, a Duch Święty obdarza swymi obfitymi darami. Szczęść Boże!
Franciszkański Zakon Świeckich oraz Kółka Różańcowe z parafii Teolin

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Kazimierzowi Murawie
z okazji Imienin składamy serdeczne życzenia: mocnego zdrowia, długich lat życia, pogody ducha, pokoju w sercu, dużo pięknych, pogodnych, słonecznych i błogosławionych dni. Niech Najświętsza Maryja Panna i św. Kazimierz nieustannie się Tobą opiekują, a Duch Święty udziela swych darów. Obfitych łask na każdy dzień posługi kapłańskiej i dobrych ludzi obok. Szczęść Boże!
Z wdzięcznością byli parafianie

Czcigodnym Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi oraz Księdzu Kazimierzowi Murawie
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: obfitych łask Bożych, zdrowia na długie lata, darów Ducha Świętego, nieustannej opieki Matki Bożej, wytrwałości na drodze kapłańskiej, którą wyznaczył Wam Bóg Wszechmogący, a także ludzkiej dobroci.
Rodziny Orlukas, Juadeszko

Czcigodnemu Ojcu Kazimierzowi Jędrzejczakowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: mocnego zdrowia, długich lat życia, radości, pogody ducha, błogosławieństwa Bożego, opieki Matki Najświętszej oraz świętego Patrona. Szczęść Boże!
Wierni parafianie ze w. Ostasza, Franciszkański Zakon Świeckich oraz Kółka Różańcowe z parafii Teolin

Czcigodnemu Księdzu Zbigniewowi Dragule
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha na każdy dzień posługi duszpasterskiej, optymizmu oraz niegasnącego zapału wiary, nadziei i miłości. Niech Pan Bóg Ci we wszystkim błogosławi, a Maryja i święty Patron nieustannie się Tobą opiekują. Szczęść Boże!
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Wasiliszek Starych

Czcigodnemu Księdzu Józefowi Hańczycowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy błogosławieństwa Bożego. Niech każdy dzień życia będzie pełen zdrowia, szczęścia i radości. Niech Duch Święty oświeca drogę i prowadzi Bożymi ścieżkami, Matka Najświętsza opiekuje się Tobą, a trud na niwie Pana przynosi bogate owoce. Szczęść Boże!
Członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca z Lidy, parafia Świętej Rodziny

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Józefowi Bogdziewiczowi
z okazji Imienin z całego serca życzymy mocnego zdrowia, pogody ducha, radości, życzliwości ludzkiej, wszelkich łask na każdy dzień życia, opieki Matki Bożej i świętego Patrona. Dziękujemy za otwarte serce, ofiarną pracę, mądre słowa, troskę o kościół i ludzi. Nisko się kłaniamy wdzięczni za posługę w naszej parafii.
Komitet Kościelny oraz wierni z parafii Świętych Kosmy i Damiana, Ostrowiec

Czcigodnemu Ojcu Waleremu Szejgierewiczowi
w dniu Urodzin składamy serdeczne życzenia. Niech Bóg Miłosierny nieustannie umacnia Cię w powołaniu, obdarza potrzebnymi łaskami w każdej chwili życia, a Matka Boża codziennie wznosi nasze modlitwy za Ciebie przed Boży tron.
Z wdzięcznością parafianie ze Świsłoczy

Czcigodnemu Ojcu Proboszczowi Waleremu Szejgierewiczowi
z okazji Urodzin życzymy darów Ducha Świętego, zdrowia, długich lat życia. Niech Jezus i Maryja Panna opiekują się Tobą i codziennie obdarzają radością, a Bóg Miłosierny błogosławi przez całe życie. Dziękujemy za Twe modlitwy, posługę duszpasterską, uporządkowanie terenu przy kościele, troskę o ludzi,
a Twej mamie –
za dobrego syna kapłana.
Wierni z parafii Porozowo

Czcigodny Księże Proboszczu Leonie Liszku!
Z okazji Imienin i jubileuszu Urodzin składamy najserdeczniejsze życzenia: dużo sił i niegasnącego zapału w służbie Bogu i ludziom, obfitych łask Bożych, opieki Matki Bożej Nieustającej Pomocy, mocnego zdrowia na długie lata życia. Niech dobre i czułe serce będzie pełne radości, miłości i wiary, a moc Słowa Bożego wspiera w byciu mądrym przewodnikiem na drodze prawdziwego dobra wśród różnych zwątpień i pokus.
Byli parafianie z kościoła pw. św. Michała w Niecieczy, rodziny Górskich, Nacewiczów i Rochatków

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Aleksandrowi Szemetowi
z okazji Imienin składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, wytrwałości w pracy duszpasterskiej, opieki Matki Bożej, darów Ducha Świętego. Niech Bóg przeniknie do głębin Twojego serca i przyniesie radość oraz pokój. Dziękujemy Ci za dobre serce i miłość do każdego z nas.
Grupy modlitewne MB Pokoju i Rycerstwo św. Michała Archanioła, Grodno-Augustówek

Czcigodnemu Księdzu Olegowi Kuderce
z okazji Urodzin życzymy dużo zdrowia, radości, światła Ducha Świętego oraz nieustannej opieki Maryi Panny. Niech każdy dzień będzie napełniony Bożą miłością, a wykonywana praca przynosi radość i błogosławione owoce.
Grupy modlitewne MB Pokoju i Rycerstwo św. Michała Archanioła, Grodno-Augustówek

Czcigodnemu Księdzu Proboszczowi Wiktorowi Chańko
z okazji Urodzin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Niech każdy dzień będzie szczęśliwy i błogosławiony, obok będą życzliwi ludzie, Duch Święty przenika do głębin Twojego dobrego, czułego i otwartego serca. Radości, uśmiechu, wytrwałości w posłudze kapłańskiej. Dziękujemy Ci za rozpalony ogień wiary oraz oddaną posługę na rzecz Boga i ludzi. Szczęść Boże!
Rodziny Krzywickich, Janowicz, Paszenko z Grodna

Czcigodnemu Księdzu Aleksandrowi Rudziewiczowi
z okazji Urodzin z całego serca życzymy, by Bóg obdarzył zdrowiem, siłą i radością. Niech Jezus Chrystus opiekuje się Tobą i przytula do swego serca, Duch Święty wzmacnia duszę i ciało, Matka Boża, nigdy nie opuszcza Ciebie, a święty Patron nieustannie pomaga w każdym dniu życia.
Mama, brat Dymitr i brat Henryk z rodziną

Czcigodnemu Księdzu Kazimierzowi Żywalewskiemu
z okazji Imienin z całego serca życzymy wszystkiego najlepszego: mocnego zdrowia, radości na co dzień, pogody ducha, realizacji wszystkich planów i zamiarów, życzliwych ludzi na drodze życia oraz pomyślności w pracy duszpasterskiej. Niech Matka Boża i święty Patron opiekują się Tobą każdego dnia, a Bóg Wszechmogący obficie błogosławi.
Mama, bracia i siostry

Czcigodnemu Księdzu Janowi Pieciunowi
z okazji Urodzin życzymy mocnego zdrowia na długie lata życia, radości, dobrobytu. Niech Maryja otacza Cię matczyną opieką,
Pan Jezus broni
od nieszczęść, a Duch Święty obficie obdarza wszelkimi potrzebnymi łaskami. Szczęść Boże!
Kółko Różańcowe, Pohorodno

Czcigodnemu Ojcu Romanowi Cieślakowi
z okazji Urodzi i Imienin składamy wiązankę najpiękniejszych życzeń. Życzymy światła i mocy Ducha Świętego. Niech dobry Bóg wynagradza Ci wszelkimi łaskami na długie lata, smutek niech omija, a życie płynie w radości. Szczęść Boże!
Parafianie z Porzecza

Czcigodny Księże Wiktorze Subielu!
Z okazji Urodzin składamy wiązankę serdecznych życzeń. Niech Pan Jezus błogosławi każdy dzień życia, obdarowuje mocnym zdrowiem, ciepłem, miłością i radością. Godnie przeżywaj wszelkie trudności, a posługa na rzecz Boga i ludzi niech przynosi zadowolenie i obfite owoce. Maryja niech otacza swoją matczyną opieką, a Duch Święty udziela potrzebnych łask i darów. Cierpliwości, sił, wytrwałości. Dziękujemy za dobre szczere serce, mądre nauki i wspaniały przykład wiary.
Parafianie z kościoła pw. Narodzenia NMP w Trabach

Czcigodny Księże Wiktorze Subielu!
Dziękczynienie serdeczne składamy,
Za to, że Ewangelię głosisz.
Dzisiaj owoc Twej pracy ofiarnej
Na niwie Pańskiej się kłosi.
Niech Bóg usłyszy nasze modlitwy,
Prośby nasze niech przyjmie w niebiosach
I użyczy Tobie obficie
Zdrowia i szczęśliwego losu.
Niech Pan Jezus zawsze Cię strzeże,
Prowadzi przez drogę wybraną,
A Matka Boża niech nieustannie
Opiekuje się i pomaga.
Szczęść Boże!
Komitet Kościelny, członkowie Apostolskiego Dzieła Pomocy dla Czyśćca oraz parafianie z kościoła pw. Trójcy Świętej w Surwiliszkach

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i łączenia życzeń

Gazeta religijno - informacyjna Diecezji Grodzieńskiej **Słowo życia;** Red. naczelny **ks. Jerzy Martinowicz**, założyciel: **Grodzieńska Diecezja Rzymskokatolicka**; rok założenia **1997**; cert. rej.: **№7162** Wydawca: **Kuria Diecezji Grodzieńskiej;**
Redakcja gazety: **Grodno 230025, ul. K. Marksa 4;** Jerzy Ławysz, Angelina Pokaczajło; tel. (8 0152) 75-64-38; e-mail: slowo.grodnensis@gmail.com; http://www.slowo.grodnensis.by.
Druk: **ГАУПП«Гродзенская друкарня»**, ЛП 02330/39 от 27.03.2014 г.; Grodno 230003, ul. Poligrafistów 4; nr zam. 1122; nakład: 4270; objętość gazety: 2 ark. druk.; jakość druku odpowiada jakości przedstawionych matryc; cena dowolna